

# WYROK

**WIMIENIU**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 kwietnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Słupcy, I Wydział Cywilny

w składzie następującym

Przewodniczący: SSR Piotr Kuś

Protokolant: sekr. sąd. Maria Kosmalska Hałas

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2017 r. w Słupcy

na rozprawie

sprawy z powództwa: **K. M., T. O.**

przeciwko: **(...) Państwowe S.A. w W., (...) S.A. w W.**

**o zapłatę**

I. zasądza od pozwanego **(...) Państwowe S.A. w W.** na rzecz powoda:

- **K. M.** kwotę **15 000 ( piętnaście tysięcy ) zł** z odsetkami ustawowymi ( art. 481 k.c. ) za okres od dnia **3.01.2015 r.** do dnia **31.12.2015 r.** oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia **1.01.2016 r.** do dnia zapłaty
- **T. O.** kwotę **15 975 ( piętnaście tysięcy dziewięćset siedemdziesiąt pięć ) zł** z odsetkami ustawowymi ( art. 481 k.c. ) za okres od dnia **3.01.2015 r.** do dnia **31.12.2015 r.** oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia **1.01.2016 r.** do dnia zapłaty od kwoty **15 000 zł** oraz z odsetkami ustawowymi ( art. 481 k.c. ) za okres od dnia **2.11.2015 r.** do dnia **31.12.2015 r.** oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia **1.01.2016 r.** do dnia zapłaty od kwoty **975 zł**

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala

III. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Słupcy od:

- powoda **K. M.** kwotę **(...),36 ( tysiąc dwieście czterdzieści pięć zł trzydzieści sześć groszy ) zł** z zasądzonego na jej rzecz w punkcie I wyroku roszczenia
- powoda **T. O.** kwotę **(...),36 ( tysiąc dwieście czterdzieści pięć zł trzydzieści sześć groszy ) zł** z zasądzonego na jego rzecz w punkcie I wyroku roszczenia
- pozwanego **(...) S.A. w W.** kwotę **2490,73 ( dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt zł siedemdziesiąt trzy grosze ) zł**

tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych

IV. znosi koszty procesu pomiędzy stronami

SSR Piotr Kuś

**Sygn. akt I C 662/15**

## UZASADNIENIE

Powodowie K. M. oraz T. O. wystąpili przeciwko (...) S.A. w W. z powództwem o zapłatę kwoty 30 000 zł na rzecz powoda K. M. i 30 975 zł na rzecz T. O. wraz z ustawowymi odsetkami od ww. kwot zgodnie z żądaniem pozwu oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwu strona powodowa podniosła, iż w dniu 12.09.2001 r. śmierć poniósł brat powodów. Wyłącznie winnym wypadku okazał się pracownik zatrudniony u strony pozwanej co wynika wyroku sądu karnego. Jako podstawę roszczenia strona powodowa wskazała przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podniosła, iż wypłaciła już powodowi należną kwotę, a żądanie dalej idące jest nieuzasadnione tym bardziej, iż strona pozwana nie jest legitymowana biernie lecz legitymowana biernie jest (...) S.A. w W.. Strona pozwana na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. wniosła o wezwanie do udziału w charakterze strony pozwanej (...) S.A. w W..

Powód sprzeciw się wezwaniu do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) S.A. w W. argumentując, iż to pierwotnie pozwany jest biernie legitymowany. Jedynie z ostrożności procesowej strona powodowa wskazała, iż gdyby sąd uznał odmiennie, a więc gdyby uznał brak legitymacji procesowej strony powodowej to wówczas wnosi o zasądzenie kwot dochodzonych pozwem od strony wskazanej jako pozwana przez pierwotnie pozwanego i wezwanej do udziału w sprawie.

Pozwany (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa argumentując, iż nie jest legitymowany biernie do bycia stroną w procesie albowiem taka legitymację posiada strona pierwotnie pozwana.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Dnia 12 września 2001 roku, około godziny 14.00, J. O.- pracownik (...) S.A. Zakład (...), na stanowisku specjalista rzemieślnik, wyjechał wraz z innymi pracownikami, celem podjęcia obowiązków służbowych, w związku z awarią linii trakcyjnej na odcinku W.-C.. W trakcie czynności doszło do tragicznego zdarzenia, w wyniku którego na skutek porażenia prądem elektrycznym (3kV), śmierć poniósł J. O., brat powodów.

Wyrokiem SR w Wrześni z dnia 19.02.2002 r. K. P. oraz T. K. zostali uznani za winnych przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. w zw. z ar. 155 § 1 k.k. Wymienieni byli pracownikami (...) S.A. w W..

Powód, T. O., ma 59 lat, jest kawalerem, dzieci nie posiada. Zamieszkuje samotnie, w domu jednorodzinnym o powierzchni 66m<sup>2</sup>, tj. 3 pokoje z kuchnią i łazienką. Warunki bytowe są dobre. Wcześniej powód zamieszkiwał z matką i bratem J.. Powód utrzymuje się z renty chorobowej (z uwagi na jaskrę), dodatkowo prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni 4,86 ha (po zmarłym bracie). Powód posiada wykształcenie zawodowe (monter instalacji sanitarnych). Z nauką nie miał problemów, szkołę rozpoczął i ukończył w terminie. Od razu po szkole zawodowej podjął pracę zawodową- w (...) Przedsiębiorstwie (...), jako monter, pracował tam przez 2 lata. Następnie pracował w (...) (przez 5 lat), przy budowie autostrady (przez 5,5 roku), w kopalni KWK (...) w R. (przez 2 lata), potem przebywał przez okres roku na zasiłku dla bezrobotnych, po czym zatrudnił się w przedsiębiorstwie wodno-kanalizacyjnym w S. (przez 3 lata). W 1993 roku przeszedł na rentę chorobową. Służbę wojskową odbył w latach 1978-80.

Rodzice powoda nie żyją. Ojciec powoda zmarł śmiercią naturalną mając 77 lat (w 1991 roku). Mama zmarła w wieku 77 lat, chorowała na cukrzycę, zmarła w wyniku jej powikłań w 2004 roku. W rodzinie nie było chorób psychiatrycznych i neurologicznych. Powód nie podaje uzależnień w rodzinie pochodzenia. Samobójstw w najbliższej rodzinie również nie było. Powód posiada jedną starszą o 5 lat siostrę – K.. Pozostałe rodzeństwo (2 starszych braci i jeden młodszy) nie żyją. Młodszy brat zginął na kolei w 2001 roku. Starsi bracia zmarli śmiercią naturalną (w 2009 i 2014 roku). Powód utrzymuje prawidłowe relacje rodzinne zarówno z siostrą, jej rodziną oraz z rodzinami zmarłych braci.

Powód wychował się w rodzinie pełnej. W dzieciństwie nie doznawał żadnych traumatycznych doświadczeń. Brat J. zmarł w wieku 42 lat. Był kawalerem, nie miał dzieci, zamieszkiwał wspólnie z powodem i matką. Relacje z bratem J. były bliskie, z uwagi na małą różnicę wieku, jako dzieci spędzali dużo czasu razem na zabawach, wspólnych aktywnościach. Jako dorośli pracowali razem w gospodarstwie, udzielali się w ochotniczej straży pożarnej, wzajemnie pomagali sobie. Kontakty powoda z bratem do czasu pracy w delegacji były rzadsze (raz na tydzień, raz na miesiąc- w zależności od odległości praca-dom), natomiast po przejściu powoda na rentę chorobową widywali się codziennie (tj. od 1993 roku). Okres bezpośrednio poprzedzający tragiczną śmierć brata był pozbawiony większych problemów i trudności życiowych. Śmierć brata była dla powoda wydarzeniem nagłym, niespodziewanym, zaburzającym jego poczucie bezpieczeństwa psychicznego, powodującym negatywne emocje. Powód zajmował się organizacją pochówku, gdyż mama i siostra nie były w stanie. Podczas ceremonii pogrzebowej odczuwał smutek, żal, ale raczej starał się radzić sobie z emocjami związanymi ze stratą. Dla powoda najtrudniejszy był pierwszy okres 1-2 tygodni, brakowało mu brata, nie mógł się pogodzić, że odszedł tak nagle, tak młodo i w takich okolicznościach, pomimo że nie chorował. Przez ten czas miał pewne problemy ze snem, koncentracją, gdyż jego myśli skupione były na przedmiotowym zdarzeniu. Leków nasennych nie brał, nie leczył się nigdzie w związku z tym. Na powoda w związku ze śmiercią brata spadło więcej obowiązków związanych z pracą w gospodarstwie. Obowiązki te wykonywał w powodzeniu. Po około roku od śmierci brata zaczął się proces godzenia z zaistniałą sytuacją.

Powód obecnie leczy się okulistycznie (jaskra), poważnych chorób nie przeżył. Leków żadnych nie zażywa. Dwukrotnie był operowany okulistycznie na prawe oko (jaskra, protetyka oka). Innych operacji i hospitalizacji nie przeżył. Urazów głowy zarówno z utratą przytomności, jak i bez utraty przytomności nigdy nie doznał. Nigdy korzystał z pomocy psychologicznej i psychiatrycznej. Neurologicznie dotychczas nie leczony. Środków uspokajających nigdy nie zażywał. Myśli samobójczych nie miał i aktualnie nie ma. Sen jest aktualnie prawidłowy. Alkohol pije sporadycznie/okazyjnie, papierosów nigdy nie palił.

Aktualnie powód funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe i w gospodarstwie. Poziom jego aktywności życiowej jest prawidłowy, porównywalny do okresu sprzed przedmiotowego zdarzenia (ograniczenia w zakresie cięższych prac w gospodarstwie wynikają z innych przyczyn, niż przedmiotowe zdarzenie- z problemów ze wzrokiem). Myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają mu pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i obowiązków codziennych.

Niewątpliwie nagła śmierć brata wiązała się z cierpieniem psychicznym, bo wywołała u powoda negatywne emocje oraz poczucie pustki (z uwagi na nagłość wydarzenia, doznaną stratę i bliskie emocjonalne więzi, które ich łączyły). W związku z tym u powoda wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania w sferze osobistej- głównie w zakresie snu i koncentracji uwagi. Powód doświadczał także w tym czasie smutku, żalu po stracie, ale starał się podejmować codzienne obowiązki i utrzymywać prawidłowe relacje społeczne. Nie korzystał z żadnego wsparcia farmakologicznego, ani pomocy specjalistycznej (psychologicznej/psychiatrycznej). Przebieg żałoby psychologicznej był niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę (biorąc pod uwagę m. in. jej czas trwania i intensywność). Długość jej trwania nie przekraczała ram czasowych prawidłowo przebiegającej żałoby psychologicznej, przy czym największe natężenie negatywnych emocji i przeżyć miało miejsce w pierwszych 2 tygodniach od przedmiotowego zdarzenia, a po około roku zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją. Nie odnotowano także żadnych innych psychologicznych wskaźników patologizacji żałoby.

Nagła śmierć brata J. wiązała się z cierpieniem psychicznym, bo wywołała u powoda negatywne emocje oraz poczucie pustki. W związku z tym u powoda wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania w sferze osobistej- głównie w zakresie snu i koncentracji uwagi (utrzymujące się w okresie 1-2 tygodni). Powód doświadczał także w tym czasie smutku, żalu po stracie, ale starał się podejmować codzienne obowiązki (m. in. w gospodarstwie rolnym, które pozostawił zmarły brat) i utrzymywać prawidłowe relacje społeczne. Nie korzystał z żadnego wsparcia farmakologicznego, ani pomocy specjalistycznej (psychologicznej/psychiatrycznej). Na chwilę obecną również nie ma takiej potrzeby. W okresie bezpośrednio po śmierci brata wskazana była pomoc psychologiczna w postaci interwencji kryzysowej (polegającej na krótkoterminowym kontakcie terapeutycznym, skoncentrowanym na problemie wywołującym kryzys, zapewniającym wsparcie emocjonalne, poczucie bezpieczeństwa, mającym na celu zredukowanie lęku, innych symptomów i przywrócenie równowagi psychicznej, zapobiegając dalszej dezorganizacji zachowania). Powód jednak poradził sobie sam, wykorzystując swoje zasoby osobowościowe i naturalną sieć wsparcia społecznego. Przebieg żałoby psychologicznej był niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę (biorąc pod uwagę m. in. jej czas trwania i intensywność). Długość jej trwania nie przekraczała ram czasowych prawidłowo przebiegającej żałoby psychologicznej, przy czym największe natężenie negatywnych emocji i przeżyć miało miejsce w pierwszych 2 tygodniach od przedmiotowego zdarzenia, a po około roku zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją. Nie odnotowano także żadnych innych psychologicznych wskaźników patologizacji żałoby. Mając na uwadze powyższe, nie stwierdzam trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wyniku przedmiotowego zdarzenia.

Aktualnie powód funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe i w gospodarstwie. Poziom jego aktywności życiowej jest prawidłowy, porównywalny do okresu sprzed przedmiotowego zdarzenia (ograniczenia w zakresie cięższych prac w gospodarstwie wynikają z innych przyczyn, niż przedmiotowe zdarzenie- z problemów ze wzrokiem). Myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają mu pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i codziennych obowiązków.

Powódka, K. M., ma 64 lata, jest wdową. Mąż zmarł w 2005 roku, nagle, nie chorował. Byli małżeństwem 25 lat, pożycie układało się zgodnie. Ze związku małżeńskiego powódka posiada troje dorosłych dzieci: córkę K. (36 lat) i D. (35 lat) i syna M. (34 lata). Wszystkie dzieci usamodzielnione, mają własne rodziny. Relacje z dziećmi i ich rodzinami prawidłowe. Powódka zamieszkuje sama w domu jednorodzinnym (3 pokoje wraz z kuchnią i łazienką), który jest obecnie własnością najstarszej córki. W tej samej posesji zamieszkuje również najstarsza córka wraz z rodziną. Powódka utrzymuje się z emerytury (od 9 lat, wcześniej była na rencie chorobowej przez 8 lat). Posiada wykształcenie średnie (technik-rolnik). Z nauką nie było problemów. Szkołę rozpoczęła i ukończyła w terminie. Po ukończeniu szkoły podjęła pierwszą pracę zawodową- w Spółdzielni (...) w S., jako pracownik fizyczny (pracowała 20 lat). Pracę straciła w wyniku redukcji etatu, w związku z czym przebywała przez 2 lata na zasiłku dla osób bezrobotnych. Następnie podjęła pracę, jako sprzedawca (pół roku), a potem w K.'u w S. (7 miesięcy). Wówczas zaczęła chorować, przebywała na zwolnieniu lekarskim i przeszła na rentę chorobową.

Rodzice powódki nie żyją. Ojciec powódki zmarł śmiercią naturalną mając 77 lat (w 1991 roku). Mama zmarła w wieku 77 lat, chorowała na cukrzycę, zmarła w wyniku jej powikłań w 2004 roku. Przez ostatnie 3 lata życia matka powódki zamieszkiwała wraz nią, powódka opiekowała się matką. W rodzinie nie było chorób psychiatrycznych i neurologicznych. Powódka nie podaje uzależnień w rodzinie pochodzenia. Samobójstw w najbliższej rodzinie również nie było. Powódka posiada jednego młodszego o 5 lat brata – T.. Pozostałe rodzeństwo (2 starszych braci i jeden młodszy) nie żyją. Młodszy brat zginął na kolei w 2001 roku. Starsi bracia zmarli śmiercią naturalną (w 2009 i 2014 roku). Powódka utrzymuje prawidłowe relacje z bratem oraz z rodzinami zmarłych braci.

Okres bezpośrednio poprzedzający tragiczną śmierć brata nie był pozbawiony problemów życiowych dla powódki. Powódka zmagala się głównie ze swoimi problemami zdrowotnymi (dwukrotne złamanie kręgosłupa, jaskra, choroba G.-B.), które również wpływały na jej samopoczucie i stan psychiczny. Powódka w związku z tym była nerwowa.

Przyznaje również, że z uwagi na bliskie emocjonalne więzi z ojcem, silnie przeżywała jego stratę. Podaje, że okres żałoby po ojcu przedłużył się do około 5 lat. Bezpośrednio po śmierci ojca zaczęła zażywać relanium (przepisane przez lekarza rodzinnego), ponieważ trzęsła się, była nerwowa, wszystko jej przeszkadzało. Najpierw brała pół tabletki (5mg), następnie ćwierć tabletki. Z biegiem czasu brała je okresowo, w razie potrzeby, w sytuacjach kiedy czuła narastające napięcie emocjonalne (tak było aż do czasu śmierci brata, czyli przez 10 lat).

Zdarzenie z dnia 12.09.2001 r. roku miało dla powódki charakter nagły, niespodziewany, zaburzyło jej poczucie bezpieczeństwa psychicznego, powodując szok psychiczny, zostawiając w niej lęk i powodując uczucie rozpacz. Powódka w wyniku śmierci brata nie mogła spać, jeść (znacznie schudła), wycofała się społecznie, miała trudności z koncentracją uwagi, wykonywaniem codziennych obowiązków, w kontaktach w najbliższymi. Nasiliła się u niej nerwowość, drażliwość, trzęsła się, była przygnębiona, miała poczucie że zaniedbuje bliskich. Przez około pierwsze pół roku nie przyjmowała do siebie informacji, że brat nie żyje, czekała na jego przyście, mimo konfrontowania przez najbliższych, że to niemożliwe. W wyniku tych zakłóceń funkcjonowania psychospołecznego powódka zaczęła się leczyć psychiatrycznie (historia choroby została zniszczona przez lekarza z uwagi na brak wizyt w ostatnich kilkunastu latach). Powódka brała leki uspokajające przez około 3 lata, z dobrym efektem. Po około roku-półtorej od przedmiotowego zdarzenia u powódki zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją oraz stopniowa poprawa samopoczucia i funkcjonowania psychospołecznego.

Następnie zmarła matka powódki (2004), potem mąż (2005) i bracia (2009 i 2014 rok). Po śmierci matki i męża powódki ponownie powróciły wcześniejsze zakłócenia funkcjonowania. Powódka wówczas nie korzystała z pomocy psychiatrycznej, ale nadal zażywała leki uspokajające (relanium), jak po śmierci brata J. (recepty przepisywał lekarz rodzinny). Po śmierci pozostałych braci przeszła na ziołowe tabletki uspokajające, dostępne bez recepty.

Powódka obecnie leczy się okulistycznie (jaskra, zaćma) i endokrynologicznie (choroba G.-B.). Wcześniej leczyła się na kręgosłup u chirurga, z powodu dwukrotnych złamań kręgu, chodziła w gipsie, a potem gorsecie (ma stwierdzoną osteoporozę). Operowana na zaćmę (obuoczną) w 2013 i 2014 roku. Neurologicznie nigdy się nie leczyła. Hospitalizowana z powodu zasłabnięcia (po szczegółowych badaniach wykryto chorobę tarczycy -1998 rok), następnie leczona szpitalnie z tego powodu kilkakrotnie. Urazów głowy z utratą przytomności nie doznała. Z pomocy psychologicznej nigdy nie korzystała. Myśli i zamiary samobójcze nigdy nie występowały. Sen aktualnie w normie. Alkohol pije sporadycznie, okazjnie. Papierosy pali – paczka starcza na 3 dni.

Aktualnie funkcjonowanie psychospołeczne powódki jest prawidłowe, prawidłowy poziom aktywności życiowej. Powódka funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe, myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają jej pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i obowiązków codziennych.

Niewątpliwie nagła śmierć brata wiązała się z cierpieniem psychicznym, bo wywołała u powódki silne negatywne emocje (z uwagi na nagłość wydarzenia, doznana stratę i bliskie emocjonalne więzi, które łączyły ją z bratem). W związku z tym u powódki wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania psychospołecznego. W tym okresie nastąpił nawrót zakłóceń emocjonalnych, z którymi powódka zmagala się już wcześniej, a które wystąpiły w związku z jej problemami zdrowotnymi i przedłużoną żałobą po zmarłym w 1991 roku ojcu. W związku z tymi zakłóceniami po śmierci brata J., powódka po raz pierwszy podjęła leczenie u lekarza psychiatry. Powódka brała leki uspokajające (relanium) przez około 3 lata, z dobrym efektem, po tym czasie nie korzystała już z pomocy psychiatrycznej. Po około roku-półtorej od przedmiotowego zdarzenia u powódki zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją oraz stopniowa poprawa samopoczucia i funkcjonowania psychospołecznego. Przebieg żałoby psychologicznej był więc niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę (biorąc pod uwagę m. in. jej czas trwania i intensywność). Długość jej trwania nie przekraczała ram czasowych prawidłowo przebiegającej żałoby psychologicznej. Nie odnotowano także innych psychologicznych wskaźników patologizacji żałoby.

W związku z przedmiotowym zdarzeniem u powódki wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania psychospołecznego. W tym okresie nastąpił nawrót zakłóceń emocjonalnych (związanych z reakcją na stres, stratę), z którymi powódka zmagala się już wcześniej, a które wystąpiły w związku z jej problemami zdrowotnymi i przedłużoną żałobą po zmarłym w 1991 roku ojcu.

Powódka w wyniku śmierci brata nie mogła spać, jeść (znacznie schudła), wycofała się społecznie, miała trudności z koncentracją uwagi, wykonywaniem codziennych obowiązków, w kontaktach w najbliższymi. Nasiliła się u niej nerwowość, drażliwość, trzęsła się, była przygnębiona, miała poczucie że zaniedbuje bliskich. Przez około pierwsze pół roku nie przyjmowała do siebie informacji, że brat nie żyje, czekała na jego przyście, mimo konfrontowania przez najbliższych, że to niemożliwe.

W związku z tymi zakłóceniami po śmierci brata J., powódka po raz pierwszy podjęła leczenie u lekarza psychiatry. Powódka brała leki uspokajające (relanium) przez około 3 lata, z dobrym efektem, po tym czasie nie korzystała już z pomocy psychiatrycznej (innych leków psychiatrycznych w tym okresie nie zażywała). Wcześniej (tj. od śmierci ojca-najpierw codziennie, z czasem sytuacyjnie, w razie potrzeby) i po tym okresie (po śmierci matki i męża) również brała relanium, które przepisywał lekarz rodzinny. W związku z tym uważam, że o zasadności leczenia psychiatrycznego w tym przypadku powinien wypowiedzieć się lekarz psychiatra.

Po około roku-półtorej od przedmiotowego zdarzenia u powódki zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją oraz stopniowa poprawa samopoczucia i funkcjonowania psychospołecznego. Przebieg żałoby psychologicznej był więc niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę.

Aktualnie funkcjonowanie psychospołeczne powódki jest prawidłowe, prawidłowy poziom aktywności życiowej. Powódka funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe, myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają jej pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i obowiązków codziennych.

W okresie bezpośrednio po śmierci brata J. wskazana była pomoc psychologiczna w postaci interwencji kryzysowej (polegającej na krótkoterminowym kontakcie terapeutycznym, skoncentrowanym na problemie wywołującym kryzys, zapewniającym wsparcie emocjonalne, poczucie bezpieczeństwa, mającym na celu zredukowanie lęku, innych symptomów i przywrócenie równowagi psychicznej, zapobiegając dalszej dezorganizacji zachowania) lub/ i terapia krótkoterminowa skoncentrowana na problemie/rozwiązaniu. Obecnie nie zauważa się potrzeby pomocy psychologicznej w związku z przedmiotowym zdarzeniem i jest mało prawdopodobne, aby w przyszłości była taka potrzeba.

W wyniku śmierci brata J. doszło u powódki do długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, akt sprawy karnej, akt szkody, zeznań powodów, a przede wszystkim opinii biegłych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania strony powodowej w takim zakresie w jakim znajdowały one oparcie w pozostałym materiale dowodowym, w tym zwłaszcza w opinii biegłych. Decydujące jest bowiem dla oceny stanu zdrowia nie subiektywne odczucie strony potencjalnie obciążone błędem dowolności lecz obiektywna ocena niezależnego specjalisty. Ponadto analiza treści zeznań strony powodowej i świadków wskazuje, iż relacje emocjonalne pomiędzy powodami, a zmarłym co do zasady nie odbiegały od powszechnie panujących w rodzinie.

Sąd uznał za wiarygodną opinię biegłych albowiem żadna ze stron jej skutecznie nie zakwestionowała.

Pozostały materiał dowodowy nie został skutecznie przez żadną ze stron zakwestionowany.

Podstawę faktyczną orzeczenia może stanowić tylko materiał dowodowy zgromadzony na wniosek pełnomocników stron.

Należy podkreślić, iż samo twierdzenie strony nie jest dowodem, a twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności powinno być udowodnione przez stronę to twierdzenie zgłaszającą ( por. wyrok SN z 22.11.2001 r. I PKN 660/00, Wokanda 2002/7-8/44 ). Dotyczy to zwłaszcza sytuacji gdy każda ze stron jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika. Nie jest w takiej sytuacji obowiązkiem Sądu dopuszczanie dowodów z urzędu aby zastąpić bierność strony. Prowadzenie w takiej sytuacji postępowania z urzędu w istocie rzeczy stanowi faworyzowanie jednej ze stron kosztem drugiej do czego obowiązujące przepisy nie stwarzają żadnych podstaw. Działanie sądu z urzędu może, bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron ( por. wyrok SN z 12.12.2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001/7-8/116 z glosą aprobującą Broniewicza OSP 2001/7-8/116, uchwała składu 7 sędziów SN z 19.05.2000 r. III CZP 4/00, OSNC 2000/11/195 ). Postępowanie cywilne jest bowiem postępowaniem kontradyktoryjnym, gdzie aktywność dowodowa obciąża strony procesu. Wszelkie działania Sądu z urzędu mogłyby być poczytane jako naruszające zasadę równych praw stron gdyż w istocie rzeczy prowadziłyby do faworyzowania jednej ze stron procesu na niekorzyść drugiej. W tej kwestii należy wskazać, na art. 3 k.p.c. czy art. 232 k.p.c. Możliwość podejmowania inicjatywny dowodowej przez sąd może mieć jedynie charakter wyjątkowy w sytuacji rażącej nierównowagi procesowej stron, gdy dany dowód jest niezbędny do rozstrzygnięcia, a strona sama z przyczyn wewnętrznych nie jest w stanie przejawiać inicjatywy dowodowej. Z taką sytuacją zdaniem Sądu nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Strona powodowa jest reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, który ma świadomość praw i obowiązków oraz konsekwencji swych działań czy zaniechań. Należy podkreślić, iż obowiązek wynikający z art. 6 k.c. w procesie jest realizowany poprzez zgłaszanie stosownych wniosków dowodowych celem udowodnienia okoliczności, na które powołuje się strona procesu. Stosownie do art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Ewentualne ujemne skutki nieprzedstawienia dowodu obciążają stronę, która nie dopełniła ciężącego na niej obowiązku ( por. wyrok SN z 15.07.1999 r. I CKN 415/99 LEX 83805 ).

W konsekwencji zawnioskowane przez strony dowody Sąd ocenia zgodnie z art. 233 k.p.c., a więc według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Należy podkreślić, iż ustawodawca ma świadomość istnienia ograniczeń związanych z ustaleniem w oparciu o dostępne środki dowodowe rzeczywistego stanu faktycznego. Ustawodawca pozwala więc czynić ustalenia w sprawie w oparciu o tzw. domniemania faktyczne. Zgodnie z art. 231 k.p.c. Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemania faktyczne). Tym samym Sąd jest uprawniony z poczynionych ustaleń wywieść inne fakty uznając, że w konsekwencji za ustalone. Jedynym warunkiem jest jedynie to aby fakty wywiedzione zgodnie z art. 231 k.p.c. w sposób logiczny wynikały z innych ustalonych faktów.

W ocenie Sądu orzekającego rozstrzygnięcie w przedmiocie roszczenia sprowadza się jedynie do prawidłowej oceny przeprowadzonych dowodów oraz odpowiedniego zastosowania wspomnianego art. 231 k.p.c. Ocena ta musi prowadzić do ustalenia okoliczności udowodnionych i nieudowodnionych, a w konsekwencji ustalenia istnienia pewnych zdarzeń faktycznych i związanych z tym konsekwencji prawnych, lub w przypadku braku ich udowodnienia braku tych konsekwencji. Należy w tym miejscu podkreślić, iż w doktrynie prawa cywilnego funkcjonuje rozróżnienie na tzw. prawdę formalną i materialną. Rozróżnienie to jest akceptowane również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Na potrzeby niniejszego uzasadnienia należy ograniczyć się do stwierdzenia, iż pod pojęciem prawdy materialnej rozumie się tzw. prawdę obiektywną, a więc rzeczywisty stan rzeczy. Prawda formalna to natomiast stan stwierdzony na podstawie przeprowadzonych dowodów, których zakres oraz konsekwencje w ich ocenie określają obowiązujące przepisy. Ustawodawca ma świadomość, iż niekiedy ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego jest niemożliwe dlatego uznając zasadę prawdy materialnej za wiodącą czyni pewne koncesje na rzecz prawdy formalnej. W orzecznictwie wskazuje się tutaj zwłaszcza na regulacje art. 231 k.p.c., 234 k.p.c., 233 § 2 k.p.c., art. 246 k.p.c., 247 k.p.c. i 217 § 2

k.p.c. czy zwłaszcza art. 207 § 3 k.p.c. ( por. uzasadnienie wyroku SA w Warszawie z 22.05.2003 r., I ACa 1893/01, OSA 2004/10/36 ).

Należy podkreślić, iż ramy swobodnej oceny dowodów są wyznaczone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi do pozostałego materiału dowodowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2002 r., I PKN 106/01). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to ocena ta musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można byłoby wysnuć wnioski odmienne.

Podkreślenia ponadto wymaga, że sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności danej sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzenia dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawiania dowodów spoczywa bowiem na stronach (art. 3 k.p.c.). Ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie obciąża tę stronę, która wywodzi z nich określone skutki prawne (art. 6 k.c.). Strona, która nie przedstawi dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia (tak SA w Białymstoku w wyroku z dnia 30.10.2015 r., I ACa 548/15, LEX nr 1856462 ).

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Wstępnie należy podkreślić, iż roszczenie strony powodowej jest słuszne co do zasady aczkolwiek pod względem wysokości jedynie częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Strona pozwana podniosła zarzut braku legitymacji procesowej wskazując, iż legitymowany biernie jest (...) S.A. w W..

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie w tym z uwzględnieniem stanowisk stron Sąd uznał, że pierwotnie pozwany posiada legitymację bierną w sposób nie budzący wątpliwości. Wezwanie drugiego pozwanego nastąpiło na wniosek pierwotnie pozwanego ( przy sprzeciwie powoda ) tym samym w świetle treści obowiązujących przepisów Sąd tylko w przypadku braku legitymacji strony pierwotnie pozwanej może rozważyć kwestie legitymacji biernej strony wezwanej do udziału w charakterze strony pozwanej. Należy podkreślić, iż podstawy wezwania do udziału w sprawie w przepisie art. 194 § 1 i 3 k.p.c. są odmienne. W § 1 jest mowa o wezwaniu do udziału na wniosek pozwanego lub powoda, jeżeli w świetle okoliczności sprawy uzasadnione jest przyjęcie, iż odpowiedzialność wobec powoda ponosi nie pierwotnie pozwany lecz inna osoba, która zdaniem pierwotnie pozwanego powinna być pozwana ( art. 194 § 1 k.p.c. Jeżeli okaże się, że powództwo nie zostało wniesione przeciwko osobie, która powinna być w sprawie stroną pozwaną, sąd na wniosek powoda lub pozwanego wezwie tę osobę do wzięcia udziału w sprawie ). Chodzi więc o sytuacje gdy roszczenie powinno być skierowane nie przeciwko pierwotnemu pozwanemu lecz innej osobie. Takie wezwanie może nastąpić zarówno na wniosek powoda, jak i pozwanego. Odmienne w przypadku § 3 cytowanego przepisu, który dotyczy wezwania do udziału w charakterze pozwanego lecz wyłącznie na wniosek powoda ( art. 194 § 3 k.p.c. Jeżeli okaże się, że powództwo o to samo roszczenie może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych, sąd na wniosek powoda może wezwać te osoby do wzięcia udziału w sprawie ). Dotyczy on sytuacji gdy oprócz pierwotnie pozwanego jest inna osoba, która również ponosi odpowiedzialność z pierwotnie pozwanym wobec powoda ( odpowiedzialność in solidum, odpowiedzialność solidarna ). Tym samym w przypadku § 3 wyłącznie powód jest uprawniony do decydowania czy chce wezwać do udziału w sprawie innego pozwanego aby Sąd zasądził roszczenie nie tylko od jednej z stron ale od dwóch lub wszystkich. W realiach stanu faktycznego Sąd uznał, iż zastosowanie mógłby znaleźć powołany przepis art. 194 § 3 k.p.c., a nie § 1. Zdaniem Sądu pierwotnie pozwany i wezwany do udziału w sprawie na wniosek pozwanego mogą ponosić odpowiedzialność solidarną. Na pewno nie jest jednak tak, iż wyłączona jest odpowiedzialność pierwotnie pozwanego. Tym samym w takiej sytuacji sąd nie może zasądzać żadnych kwot od drugiego pozwanego albowiem



powód formalnie żadnego wniosku procesowego nie złożył co uzasadnia wnioski, iż inne rozstrzygnięcie pozbawione byłoby podstawy prawnej, a na pewno stawiloby orzekanie ponad żądanie. Okoliczności tej nie zmienia fakt, iż powód z ostrożności procesowej wniósł o zasądzenie kwot dochodzonych pozwem do drugiego pozwanego. Powyższe było jedynie wynikiem ostrożności procesowej strony powodowej, która kwestionując stanowisko pozwanego wskazała iż gdyby sąd uznał inaczej to wówczas ona wnosi o zasądzenie kwot od podmiotu wskazanego jako pozwanego przez pierwotnie pozwanego.

Należy także podkreślić, iż po stronie pierwotnie pozwanej nastąpiło de facto uznanie roszczenia co najmniej częściowe co jest potwierdzeniem co do zasady słuszności stanowiska sądu jak i powoda co do prawidłowości wskazania pozwanego w procesie. Uznanie roszczenia nastąpiło bowiem poprzez wypłatę części kwot na rzecz matki powodów w związku z przedmiotowym zdarzeniem na etapie przedsądowym.

W tym kontekście należy wskazać, iż uznanie roszczenia nie zostało zdefiniowane w przepisach kodeksu cywilnego. Ustawa przewiduje jedynie skutek dokonania tej czynności w postaci przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). W doktrynie prawa i judykaturze przyjmuje się, że uznanie roszczenia może być dokonane w dwóch formach: jako uznanie właściwe oraz uznanie niewłaściwe. Pierwsze stanowi nieuregulowaną odrębną umowę ustalającą co do zasady i zakresu istnienie albo nieistnienie jakiegoś stosunku prawnego, drugie zaś określone jest jako przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu. Uznanie niewłaściwe jest więc oświadczeniem wiedzy a nie woli dłużnika (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 marca 1997 r., sygn. akt II CKN 46/97, OSNC rok 1997, nr 10, poz. 143). Taki charakter uznania niewłaściwego zaaprobował też SN w uzasadnieniu orzeczenia z 7 grudnia 1957 r. (OSPika rok 1958, poz. 194) stwierdzając między innymi, że „uznanie niewłaściwe nie jest czynnością prawną, a jedynie przyznaniem obowiązku świadczenia wynikającego z innego źródła, a więc deklaratywnym stwierdzeniem, że taki obowiązek istnieje i że dłużnik nie zamierza się uchylić od jego wypłacenia”. Powyższe stanowisko SN i stanowisko doktryny podkreślają, że niewłaściwe uznanie roszczenia nie jest czynnością abstrakcyjną. Tytułem zobowiązania dłużnika pozostaje wierzytelność którą uznano. Osoba uznająca roszczenie, nie traci zatem możliwości wykazywania, że roszczenie to w rzeczywistości nie istnieje (por. wyrok SN z dnia 4 lutego 2005 r., sygn. akt I CK 580/04). Uznanie roszczenia definiuje SN w wyroku 7 marca 2003 r. (sygn.akt I CKN 11/01), jako każdy przypadek wyraźnego oświadczenia woli lub też innego jednoznacznego zachowania się dłużnika wobec wierzyciela, z którego wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące. Dla skuteczności tzw. uznania niewłaściwego istotne natomiast jest to, aby zachowanie zobowiązanego mogło uzasadniać przekonanie osoby uprawnionej, iż zobowiązany jest świadom swojego obowiązku, a w konsekwencji by mogło uzasadniać oczekiwanie uprawnionego, że świadczenie na jego rzecz zostanie spełnione (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2010 r., sygn. akt I CSK 457/09). Nie musi ono wskazywać ani podstawy prawnej, ani wysokości uznawanego roszczenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACA 1205/12). Nie zmienia to jednak stanowiska, zgodnie z którym uzewnętrznione zachowanie dłużnika musi potwierdzać istnienie skonkretyzowanego długu. Dla zakwalifikowania zachowania dłużnika w kategoriach uznania roszczenia konieczne jest stwierdzenie, że z rozeznaniem daje wyraz temu, iż wierzycielowi przysługuje w stosunku do niego wierzytelność wynikająca z konkretnego stosunku prawnego. Bardziej szczegółowa identyfikacja wierzytelności, w związku z którą następuje uznanie długu jest warunkiem zakwalifikowania w tych kategoriach konkretnego zachowania się dłużnika w tych przede wszystkim sytuacjach, gdy strony sporu pozostają ze sobą w rozmaitych stosunkach prawnych, z których mogą wynikać różne wierzytelności pieniężne.

Należy podkreślić, iż sam więc fakt uznania nie stoi na przeszkodzie wykazaniu, że zobowiązanie w ogóle nie istniało i w związku z tym nie uniemożliwia zwalczania zasadności dochodzonego powództwem "uznanego" roszczenia. ***Uznanie długu ma natomiast znaczenie dowodowe w sferze procesu cywilnego, w tym sensie, że wierzyciel przedstawiający dowód uznania długu przez dłużnika nie musi wykazywać w inny sposób istnienia swej wierzytelności, natomiast to dłużnika obciąża wówczas powinność wykazania, że uznana wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje, lub istnieje, ale w mniejszym wymiarze.*** W konsekwencji to strona pierwotnie pozwana powinna wykazać, iż nie jest legitymowana biernie do bycia stroną w procesie.

W ocenie Sądu orzekającego podstawą odpowiedzialności strony pierwotnie pozwanej jest art. 55<sup>4</sup> k.c. zgodnie z powołanym przepisem nabywca przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego jest odpowiedzialny solidarnie ze zbywcą za jego zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub gospodarstwa, chyba że w chwili nabycia nie wiedział o tych zobowiązaniach, mimo zachowania należytej staranności. Odpowiedzialność nabywcy ogranicza się do wartości nabytego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa według stanu w chwili nabycia, a według cen w chwili zaspokojenia wierzyciela. Odpowiedzialności tej nie można bez zgody wierzyciela wyłączyć ani ograniczyć.

Należy podkreślić, iż sytuacja która miała miejsce w związku z zmianami organizacyjnymi może być objęta cytowanym przepisem. W rzeczywistości na chwilę zdarzenia strona pierwotnie pozwana była odpowiedzialna za szkodę jako podmiot odpowiedzialny za pracowników uznanych za winnych przestępstwa. Późniejsze zmiany organizacyjne i przekształcenia majątkowe związane z przeniesieniem majątku miały miejsce już po samym zdarzeniu i z punktu widzenia prawnego miały charakter zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa. W konsekwencji strona pierwotnie pozwana nadal pozostaje odpowiedzialna za szkodę z wszelkimi związanymi z tym konsekwencjami.

W konsekwencji uchwała nr 273 (k.132) miała skutek tylko wewnętrzny, a więc odnosiła się li tylko do relacji pomiędzy pozwanymi i w tym sensie nie mogła ograniczyć praw strony powodowej. Interes wierzyciela jest bowiem w tym przypadku nadrzędny.

Należy podkreślić, iż błędne jest stanowisko strony pozwanej, iż strona pierwotnie pozwana nie może ponosić odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. z przyczyn podanych w piśmie. Takie stanowisko jest błędne albowiem decyduje nie chwila orzekania, a chwila zdarzenia, a w świetle wywodów strony pozwanej nie budzi wątpliwości, iż na chwilę zdarzenia są spełnione przesłanki o których mowa w powołanym przepisie.

Zarzut przedawnienia jest bezzasadny albowiem w świetle okoliczności zdarzenia źródłem szkody jest czyn zabroniony klasyfikowany jako przestępstwo co implikuje dłuższe terminy przedawnienia. Strona pozwana żadnych wywodów w tej kwestii nie przedstawiła co prowadzi do wniosku, iż zarzutu tego nie wykazała.

Podstawę prawną roszczenia powoda stanowi art. 435 k.c. oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Potwierdzenia zasadności podstawy prawnej roszczenia można również znaleźć w orzecznictwie SN. W szczególności zgodnie z uchwałą SN z 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10 Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Sąd Najwyższy podkreślił, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również zatem osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego.

Konstatując powyższe Sąd Najwyższy odwołał się do uchwały SN z dnia 22.10.2010 r., III CZP 76/10, OSP 2011/9/96 („ Najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.”). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały podkreślił, iż cierpienia psychiczne i fizyczne w następstwie śmierci osoby trzeciej z uwagi na charakter więzi, nie prowadzące do rozstroju zdrowia, stanowią podstawę dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z ar. 24 k.c. Sąd uznał, iż katalog dóbr osobistych określony w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W orzecznictwie i w piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. objęte są wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za

doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr osobistych należy np. prawo do intymności i prywatności, pięć człowieka, prawo do planowania rodziny, tradycja rodzinna, pamięć o osobie zmarłej. Skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to - a fortiori - może nim być także więź między osobami żyjącymi, nie ma zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Pogląd taki pojawił się już w nowszym w orzecznictwie. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 2005 r. I ACa 554/2005 (Przegląd Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (...) poz. 2 str. 5) stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia z dnia 14 stycznia 2010 r. IV CK 307/2009 (nie publ.) uznał natomiast, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Biorąc pod uwagę wskazane przesłanki, poglądu tego - wbrew zastrzeżeniom zgłaszanym w piśmiennictwie - nie można postrzegać jako nieuzasadnioną próbę kreowania nowej postaci dobra osobistego.

W konsekwencji zebrany materiał dowodowy prowadzi do wniosku, iż na skutek śmierci wnuka powodów naruszona została więź rodzinna ( emocjonalna ), a tym samym doszło do naruszenia dobra osobistego strony powodowej.

Należy jednak podkreślić, iż art. 448 k.c. przyznając prawo do zadośćuczynienia nie określa wysokości tego zadośćuczynienia ograniczając się do wskazania, iż powinno być odpowiednie. Tym samym ustawodawca formułuje pewne kryterium, swoistą klauzulę generalną, która podlega wykładni w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. Można więc sformułować tezę, iż odpowiednie zadośćuczynienie, w ustalonym stanie faktycznym to takie, które przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy nie jest zaniżone z jednej strony, z drugiej strony nie powoduje nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej. W przedmiotowej sprawie dobrem osobistym naruszonym jest więź rodzinna ze zmarłym. Tym samym to relacje z osobą zmarłą stanowią główny wyznacznik wysokości tegoż zadośćuczynienia. Oczywiście przy jego obliczaniu chodzi jedynie o wskazanie wszystkich okoliczności mających wpływ na jego wysokość oraz dokonanie ich oceny, w której następstwie - jako swoista wypadkowa - możliwe będzie określenie tegoż ( odpowiedniego ) zadośćuczynienia. Określenie charakteru i nasilenia więzi nie może się opierać tylko na oświadczeniu strony powodowej lecz powinno nastąpić poprzez ocenę okoliczności o charakterze obiektywnym celem ustalenia charakteru wzajemnych relacji.

Przenosząc te ogólne rozważania na grunt niniejszej sprawy należy uznać, iż śmierć J. O. była dla powodów dużym wstrząsem. Śmierć nastąpiła przecież nagle. Rodzina i najbliżsi nie byli przygotowani na taki przebieg wydarzeń. Zostali postawieni w sytuacji bez wyjścia. Brat powodów zginął przecież tragicznie w wypadku podczas wykonywania obowiązków pracowniczych. Śmierć nastąpiła na miejscu. Niewątpliwie poczucie utraty osoby najbliższej w taki sposób musiało być spotęgowane traumatycznością przedmiotowego zdarzenia. Wywołać to musiało u powodów wstrząs emocjonalny i psychiczny. Śmierć brata była dla powodów wydarzeniem nagłym, niespodziewanym, zaburzającym ich poczucie bezpieczeństwa psychicznego, powodującym negatywne emocje. Co najistotniejsze śmierć brata zerwała całkowicie panujące w rodzinie dobre relacje. Powodowie mogli przecież zawsze liczyć na pomoc J. i odwrotnie, utrzymywali wzajemne kontakty, mieli wspólne zainteresowania ze zmarłym.

Relacje powoda z bratem J. były bliskie, z uwagi na małą różnicę wieku, jako dzieci spędzali dużo czasu razem na zabawach, wspólnych aktywnościach. Jako dorośli pracowali razem w gospodarstwie, udzielali się w ochotniczej straży pożarnej, wzajemnie pomagali sobie. Kontakty powoda z bratem do czasu pracy w delegacji były rzadsze (raz na tydzień, raz na miesiąc- w zależności od odległości praca-dom), natomiast po przejściu powoda na rentę chorobową widywali się codziennie (tj. od 1993 roku). Okres bezpośrednio poprzedzający tragiczną śmierć brata był pozbawiony większych problemów i trudności życiowych. Śmierć brata była dla powoda wydarzeniem nagłym, niespodziewanym, zaburzającym jego poczucie bezpieczeństwa psychicznego, powodującym negatywne emocje. Powód zajmował się organizacją pochówku, gdyż mama i siostra nie były w stanie. Podczas ceremonii pogrzebowej odczuwał smutek, żal, ale raczej starał się radzić sobie z emocjami związanymi ze stratą. Dla powoda najtrudniejszy był pierwszy okres 1-2 tygodni, brakowało mu brata, nie mógł się pogodzić, że odszedł tak nagle, tak młodo i w takich okolicznościach, pomimo że nie chorował. Przez ten czas miał pewne problemy ze snem, koncentracją, gdyż jego myśli skupione

były na przedmiotowym zdarzeniu. Leków nasennych nie brał, nie leczył się nigdzie w związku z tym. Na powoda w związku ze śmiercią brata spadło więcej obowiązków związanych z pracą w gospodarstwie. Obowiązki te wykonywał w powodzeniu. Po około roku od śmierci brata zaczął się proces godzenia z zaistniałą sytuacją

Aktualnie powód funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe i w gospodarstwie. Poziom jego aktywności życiowej jest prawidłowy, porównywalny do okresu sprzed przedmiotowego zdarzenia (ograniczenia w zakresie cięższych prac w gospodarstwie wynikają z innych przyczyn, niż przedmiotowe zdarzenie- z problemów ze wzrokiem). Myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają mu pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i obowiązków codziennych.

Niewątpliwie nagła śmierć brata wiązała się z cierpieniem psychicznym, bo wywołała u powoda negatywne emocje oraz poczucie pustki (z uwagi na nagłość wydarzenia, doznaną stratę i bliskie emocjonalne więzi, które ich łączyły). W związku z tym u powoda wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania w sferze osobistej- głównie w zakresie snu i koncentracji uwagi. Powód doświadczał także w tym czasie smutku, żalu po stracie, ale starał się podejmować codzienne obowiązki i utrzymywać prawidłowe relacje społeczne. Nie korzystał z żadnego wsparcia farmakologicznego, ani pomocy specjalistycznej (psychologicznej/psychiatrycznej). Przebieg żałoby psychologicznej był niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę (biorąc pod uwagę m. in. jej czas trwania i intensywność). Długość jej trwania nie przekraczała ram czasowych prawidłowo przebiegającej żałoby psychologicznej, przy czym największe natężenie negatywnych emocji i przeżyć miało miejsce w pierwszych 2 tygodniach od przedmiotowego zdarzenia, a po około roku zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją. Nie odnotowano także żadnych innych psychologicznych wskaźników patologizacji żałoby.

Nagła śmierć brata J. wiązała się z cierpieniem psychicznym, bo wywołała u powoda negatywne emocje oraz poczucie pustki. W związku z tym u powoda wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania w sferze osobistej- głównie w zakresie snu i koncentracji uwagi (utrzymujące się w okresie 1-2 tygodni). Powód doświadczał także w tym czasie smutku, żalu po stracie, ale starał się podejmować codzienne obowiązki (m. in. w gospodarstwie rolnym, które pozostawił zmarły brat) i utrzymywać prawidłowe relacje społeczne. Nie korzystał z żadnego wsparcia farmakologicznego, ani pomocy specjalistycznej (psychologicznej/psychiatrycznej). Na chwilę obecną również nie ma takiej potrzeby. W okresie bezpośrednio po śmierci brata wskazana była pomoc psychologiczna w postaci interwencji kryzysowej (polegającej na krótkoterminowym kontakcie terapeutycznym, skoncentrowanym na problemie wywołującym kryzys, zapewniającym wsparcie emocjonalne, poczucie bezpieczeństwa, mającym na celu zredukowanie lęku, innych symptomów i przywrócenie równowagi psychicznej, zapobiegając dalszej dezorganizacji zachowania). Powód jednak poradził sobie sam, wykorzystując swoje zasoby osobowościowe i naturalną sieć wsparcia społecznego. Przebieg żałoby psychologicznej był niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę (biorąc pod uwagę m. in. jej czas trwania i intensywność). Długość jej trwania nie przekraczała ram czasowych prawidłowo przebiegającej żałoby psychologicznej, przy czym największe natężenie negatywnych emocji i przeżyć miało miejsce w pierwszych 2 tygodniach od przedmiotowego zdarzenia, a po około roku zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją. Nie odnotowano także żadnych innych psychologicznych wskaźników patologizacji żałoby. Mając na uwadze powyższe, nie stwierdzam trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wyniku przedmiotowego zdarzenia.

Aktualnie powód funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe i w gospodarstwie. Poziom jego aktywności życiowej jest prawidłowy, porównywalny do okresu sprzed przedmiotowego zdarzenia (ograniczenia w zakresie cięższych prac w gospodarstwie wynikają z innych przyczyn, niż przedmiotowe zdarzenie- z problemów ze wzrokiem). Myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają mu pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i codziennych obowiązków.

Śmierć brata, zaburzyła u powódki jej poczucie bezpieczeństwa psychicznego, powodując szok psychiczny, zostawiając w niej lęk i powodując uczucie rozpacz. Powódka w wyniku śmierci brata nie mogła spać, jeść (znacznie schudła), wycofała się społecznie, miała trudności z koncentracją uwagi, wykonywaniem codziennych obowiązków, w kontaktach w najbliższych. Nasiliła się u niej nerwowość, drażliwość, trzęsła się, była przygnębiona, miała poczucie że zaniedbuje bliskich. Przez około pierwsze pół roku nie przyjmowała do siebie informacji, że brat nie żyje, czekała na jego przyjście, mimo konfrontowania przez najbliższych, że to niemożliwe. W wyniku tych zakłóceń funkcjonowania psychospołecznego powódka zaczęła się leczyć psychiatrycznie (historia choroby została zniszczona przez lekarza z uwagi na brak wizyt w ostatnich kilkunastu latach). Powódka brała leki uspokajające przez około 3 lata, z dobrym efektem. Po około roku-półtorę od przedmiotowego zdarzenia u powódki zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją oraz stopniowa poprawa samopoczucia i funkcjonowania psychospołecznego.

Aktualnie funkcjonowanie psychospołeczne powódki jest prawidłowe, prawidłowy poziom aktywności życiowej. Powódka funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe, myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają jej pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i obowiązków codziennych.

Niewątpliwie nagła śmierć brata wiązała się z cierpieniem psychicznym, bo wywołała u powódki silne negatywne emocje (z uwagi na nagłość wydarzenia, doznana stratę i bliskie emocjonalne więzi, które łączyły ją z bratem). W związku z tym u powódki wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania psychospołecznego. W tym okresie nastąpił nawrót zakłóceń emocjonalnych, z którymi powódka zmagala się już wcześniej, a które wystąpiły w związku z jej problemami zdrowotnymi i przedłużoną żałobą po zmarłym w 1991 roku ojcu. W związku z tymi zakłóceniami po śmierci brata J., powódka po raz pierwszy podjęła leczenie u lekarza psychiatry. Powódka brała leki uspokajające (relanium) przez około 3 lata, z dobrym efektem, po tym czasie nie korzystała już z pomocy psychiatrycznej. Po około roku-półtorę od przedmiotowego zdarzenia u powódki zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją oraz stopniowa poprawa samopoczucia i funkcjonowania psychospołecznego. Przebieg żałoby psychologicznej był więc niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę (biorąc pod uwagę m. in. jej czas trwania i intensywność). Długość jej trwania nie przekraczała ram czasowych prawidłowo przebiegającej żałoby psychologicznej. Nie odnotowano także innych psychologicznych wskaźników patologizacji żałoby.

W związku z przedmiotowym zdarzeniem u powódki wystąpiły okresowe zakłócenia funkcjonowania psychospołecznego. W tym okresie nastąpił nawrót zakłóceń emocjonalnych (związanych z reakcją na stres, stratę), z którymi powódka zmagala się już wcześniej, a które wystąpiły w związku z jej problemami zdrowotnymi i przedłużoną żałobą po zmarłym w 1991 roku ojcu.

Powódka w wyniku śmierci brata nie mogła spać, jeść (znacznie schudła), wycofała się społecznie, miała trudności z koncentracją uwagi, wykonywaniem codziennych obowiązków, w kontaktach w najbliższych. Nasiliła się u niej nerwowość, drażliwość, trzęsła się, była przygnębiona, miała poczucie że zaniedbuje bliskich. Przez około pierwsze pół roku nie przyjmowała do siebie informacji, że brat nie żyje, czekała na jego przyjście, mimo konfrontowania przez najbliższych, że to niemożliwe.

W związku z tymi zakłóceniami po śmierci brata J., powódka po raz pierwszy podjęła leczenie u lekarza psychiatry. Powódka brała leki uspokajające (relanium) przez około 3 lata, z dobrym efektem, po tym czasie nie korzystała już z pomocy psychiatrycznej (innych leków psychiatrycznych w tym okresie nie zażywała). Wcześniej (tj. od śmierci ojca-najpierw codziennie, z czasem sytuacyjnie, w razie potrzeby) i po tym okresie (po śmierci matki i męża) również brała relanium, które przepisywał lekarz rodzinny. W związku z tym uważam, że o zasadności leczenia psychiatrycznego w tym przypadku powinien wypowiedzieć się lekarz psychiatra.

Po około roku-półtorej od przedmiotowego zdarzenia u powódki zaczął się proces godzenia się z zaistniałą sytuacją oraz stopniowa poprawa samopoczucia i funkcjonowania psychospołecznego. Przebieg żałoby psychologicznej był więc niepowikłany i wiązał się z typowymi reakcjami na stratę.

Aktualnie funkcjonowanie psychospołeczne powódki jest prawidłowe, prawidłowy poziom aktywności życiowej. Powódka funkcjonuje prawidłowo zarówno w sferze osobistej, jak i społecznej, wypełnia prawidłowo swoje obowiązki domowe, myśli o sobie i o przyszłości w kategoriach pozytywnych, ma prawidłowy stosunek do nowych zadań, stawia sobie konstruktywne cele życiowe. Uczucia związane ze stratą brata pojawiają się np. w momentach ważnych rocznic/świąt, ale ich natężenie i czas trwania nie uniemożliwiają jej pełnienia ról społecznych, wypełniania zadań i obowiązków codziennych.

W okresie bezpośrednio po śmierci brata J. wskazana była pomoc psychologiczna w postaci interwencji kryzysowej (polegającej na krótkoterminowym kontakcie terapeutycznym, skoncentrowanym na problemie wywołującym kryzys, zapewniającym wsparcie emocjonalne, poczucie bezpieczeństwa, mającym na celu zredukowanie lęku, innych symptomów i przywrócenie równowagi psychicznej, zapobiegając dalszej dezorganizacji zachowania) lub/ i terapia krótkoterminowa skoncentrowana na problemie/rozwiązaniu. Obecnie nie zauważa się potrzeby pomocy psychologicznej w związku z przedmiotowym zdarzeniem i jest mało prawdopodobne, aby w przyszłości była taka potrzeba.

W wyniku śmierci brata J. doszło u powódki do długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Należy podkreślić, iż wpływ na wysokość zadośćuczynienia ma charakter relacji rodzinnych w tym przede wszystkim charakter i intensywność tych relacji. Określenie wysokości zadośćuczynienia wymaga bowiem na potrzeby sprawy cywilnej „zracjonalizowania” odczucia straty po śmierci osoby najbliższej tak aby określając wysokość zadośćuczynienia nie narazić się na zarzut dowolności. W niniejszej sprawie należy podkreślić, iż powodowie stracili jednego z najbliższych członków rodziny. Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W tym przypadku takie okoliczności niewątpliwie zaistniały co wynika ekspressis verbis z treści materiału dowodowego. Strona powodowa straciła przecież brata. Powyższe znalazło wyraz w wysokości przyznanego powodom zadośćuczynienia.

W konsekwencji w tak ustalonym stanie faktycznym odpowiednie zadośćuczynienie dla powoda K. M. powinno zamknąć się w kwocie 15 000 zł, a dla powoda T. O. w kwocie 15 000 zł. Należy uznać, iż kwota zasądzona wyczerpuje w pełni pojęcie „odpowiedniego zadośćuczynienia” wobec czego w pozostałym zakresie powództwo należało oddalić jako bezzasadne.

Ponadto w przypadku powoda T. O. należało na jego rzecz zasądzić kwotę 975 zł tytułem kosztów pogrzebu co wynika dokumentów załączonych do pozwu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 14 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 481 k.c.

Należy podkreślić, iż obecne brzmienie przepisu art. 481 k.c. jest odmienne od jego unormowania obowiązującego na chwilę złożenia pozwu. Ustawą z dnia 9.10.2015 r. ( Dz.U z 2015 r. poz. 1830 ) o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw ustawodawca dokonał nowelizacji kodeksu cywilnego w zakresie regulacji art. 359 k.c. i art. 481 k.c. Istotą tejże zmiany było odstąpienie od dotychczasowego ugruntowanego nazewnictwa odsetek, które jest zobowiązany zapłacić dłużnik w związku z opóźnieniem w wykonaniu zobowiązania. Ustawodawca do czasu nowelizacji dokonanej wspomnianą ustawą posługiwał się jednolicie określonym terminem „odsetek ustawowych”. Takie odsetki było należne wierzycielowi co do zasady z racji opóźnienia dłużnika w regulacji zobowiązania. Na skutek zmiany ustawodawca odstąpił od dotychczasowego jednolitego nazewnictwa „odsetek ustawowych” wprowadzając pojęcie odsetek ustawowych (obecny art. 359 k.c.) oraz odsetek za opóźnienie (obecny art. 481 k.c.). Dotychczasowy art. 481 k.c. regulujący wysokość

odsetek należnych od osób nie regulujących należności w terminie, a mający zastosowanie w niniejszej sprawie, posługuje się już nie terminem odsetek ustawowych lecz „odsetek za opóźnienie”. W konsekwencji dokonanej zmiany obecnie w przypadku opóźnienia w wykonaniu zobowiązania dłużnik jest zobowiązany do zapłaty odsetek za opóźnienie. Taka regulacja zgodnie z jednak z przepisami przejściowymi dotyczy jedynie okresu od chwili wejścia z życie ustawy. Taki wniosek znajduje uzasadnienie w treści art. 56 ustawy nowelizującej. Zgodnie z powołanym przepisem art. 56 ustawy do odsetek należnych za okres kończący się przed wejściem w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe. Natomiast art. 57 ustawy stanowi, iż powyższa zmiana wchodzi w życie w dniu 1.01.2016 r. W konsekwencji orzeczenie o odsetkach w przedmiotowej sprawie musi uwzględniać powyższe zmiany terminologiczne. Wobec powyższego w świetle dokonanych zmian do dnia 31.12.2015 r. wierzycielowi w przedmiotowej sprawie przysługują odsetki ustawowe w dotychczasowym brzmieniu, co uzasadnia odesłanie do art. 481 k.c. w dotychczasowym brzmieniu, natomiast od dnia 1.01.2016 r. wierzycielowi przysługują odsetki za opóźnienie w rozumieniu art. 481 k.c. w nowym brzmieniu.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. uwzględniając koszty poniesione przez strony oraz stopień w jakim każda z stron wygrała, przegrała w procesie oraz okoliczności przedmiotowej sprawy najbardziej zasadnym było zniesienie kosztów pomiędzy stronami.

W zakresie wskazanym wyżej strony zostały również obciążone nieuiszczonymi kosztami sądowymi tj. koszty te obciążały stronę powodową i pozwaną po połowie przy czym koszty obciążające stronę powodową zostały rozłożone pomiędzy powodów również po połowie.

SSR Piotr Kuś